

**PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:**  
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,  
miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicą miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.



**OGŁOSZENIA:**  
Nadesłane na 2 strony i wśród tekstu za wiersz lub jego  
miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologja 20 kop.  
Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.  
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

# GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PONIEDZIAŁEK, 22 Lutego 1915 r.

Rok IV. — Nr 40.

## Ostatnie wiadomości

### Wielka Kwatera Główna.

21 lutego.—Urzędowo.

#### Z terenu zachodniego.

Pod Nieuportem najechał okręt nieprzyjacielski, zdaje się kontrminowiec, na minę i utonął. Torpedowce nieprzyjacielskie zniknęły, gdy zaczęto je ostrzeliwać.

Na drodze z Gheluveld do Ypern, jako też nad kanałem na południowo-wschód od Ypern, zdobyliśmy po jednym nieprzyjacielskim rowie strzeleckim. Wzięto kilkunastu jeńców.

W Szampanji po ciężkich walkach minionych dni panował stosunkowo spokój.

Pod Combres odparto z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami 3 ataki francuskie, podjęte z wielką siłą. Wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 125 szeregowców.

W Wogezach atak nasz posunął się naprzód.

W okolicy południowo-wschodniej od Sulzem zdobyliśmy Hohrodberg, wzgórze pod Hohrod i zagrody Bretzel i Widenthal.

#### Z terenu wschodniego.

I wczoraj jeszcze w okolicy północno-zachodniej od Grodna nie nastąpiła znacząca zmiana.

Na północ od Ossówca, na południowo-wschód od Kolna i na froncie pomiędzy Przasnyszem a Wisłą, na wschód od Płocka walki toczą się w dalszym ciągu.

W Polsce na południe od Wisły nic nowego.

*Naczelné Dowództwo Wojskowe.*

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 21 lutego. Sytuacja w Polsce i Galicji zachodniej jest na ogół niezmienną.

Dzień wczorajszy minął spokojnie.

W walkach na froncie karpackim odparto znowu kilka ataków rosyjskich

wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela, który stracił przytem 750 jeńców.

Operacje na południe od Dniestru posuwają się dalej.

Na Bukowinie panuje spokój.

Zastępca-szefa sztabu generalnego

von Höfer

feldmarszałek-lejtnant.

### Urzędowy komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 21 lutego. Wielki sztab generalny ogłasza: Dnia 19 b. m. rozpoczęły się walki na prawym brzegu Bobru i Narwi, w okolicy Ossówca i nad drogami do Łomży, Ostrołki, Przasnysza i Płońska, które miały charakter kontrataków.

Na lewym brzegu Wisły odparliśmy słabe ataki nieprzyjacielskie. Nad dolnym brzegiem Bzury, pod Witkowicami, na południe od Rawy, pod Oroczkowicami i nad górną Wisłą, nad Nidą, pod Bochinią i nad Dunajcem odparliśmy atakujący oddział niemiecko-austriacki.

W Karpatach odparliśmy uporczywe ataki pod Jasieniem, Stopką i Merolaborcem (?). Ataki niemieckie pod Tuchlą i Wyszkowem odznaczały się szczególniejszą uporczywością. Wzgórze, zdobyte przez nieprzyjaciela na północny zachód od Senaczewa odbiliśmy po szczęśliwym kontrataku. Pod Przemysłem odparliśmy z łatwością 2 wycieczki załogi i zadaliśmy jej ciężkie straty.

### Bombardowanie Dardanelów.

KONSTANTYNOPOL, 21 lutego. — Sprawozdawca Agencji Miili z okolicy Dardanelów telegrafuje o wczorajszym bombardowaniu:

Flota nieprzyjacielska, składająca się z 4 okrętów angielskich i 4 francuskich, rozpoczęła dnia 19 b. m. o godz. pół do 9-ej przed poł. ogień z dział ciężkiego kalibru na dystans 16 km. Artylerzyści osmańscy, mimo gradu kartaczowego, nie odpowiadali na ogień, lecz czekali, dopóki nieprzyjaciel nie nadpłynie bliżej. Eskadra angielsko-

francuska zbliżyła się do wybrzeża, mniemając, że zmusiła forty do umilknięcia. W tej chwili dopiero rozpoczęła ogień artylerja osmańska. Z 18 danych strzałów tylko 4 chybiły, pozostałe utrafiły. Okręt admirałski odniósł ciężkie uszkodzenie. Gdy zauważyły to torpedowce, otoczyły go natychmiast i wycofały z linii bojowej. Dwa dalsze okręty nieprzyjacielskie, obezwładnione, musiały się cofnąć. Po strwońieniu 600 granatów musiała flota nieprzyjacielska oddalić się po prawie zupełnem obezwładnieniu trzech okrętów. Zręczność i stanowczość artylerzystów osmańskich wyższa jest ponad wszelką pochwałę. Telegram kończy się uwagą: Dardaneli, których obrona zapewnioną jest przez odwagę takich lwów, nie będzie mógł zdobyć nigdy żaden nieprzyjaciel.

### Pochód Niemców na Kowno.

WIEDEN, 18 lutego. „N. Fr. Presse“ donosi 16 lutego:

Francuski komunikat podaje do wiadomości, że cztery korpusy niemieckie idą na Kowno. Część Niemców posuwa się naprzód wzdłuż Niemna, druga część o trzydzieści mil na południe wzdłuż linii kolejowej ze Stołupian.

### Atak Albanji na Serbę.

NISZ, 18 lutego. Serbskie biuro prasowe donosi:

Ataki Albańczyków rozciągają się na całą naszą granicę. Onegdaj pokazali się Albańczycy w okręgu Ochrydy, gdzie nasze liczebnie słabsze wojsko musiało się cofnąć. Wzgórze na zachód od jeziora Ochrydy wpadły w ręce Albańczyków. Podczas całego dnia onegdajszego trwały liczne walki. Ludność chrześcijańska z wielu miejscowości uciekła do Strugi.

W okręgu Prizrent posuwanie się Albańczyków zostało zatrzymane. Prizrent nie jest w niebezpieczeństwie. Oczekują każdej chwili, że nasze wojsko znowu wkroczy do Wraniszte.

### Chiny odrzucają stanowcze żądania japońskie.

NOWY JORK, 20 lutego. Pisma tujsze dowiadują się z Pekinu, że minister spraw zagranicznych w Japonji oświadczył,

rząd japoński żąda stanowczo, aby postulaty postawione Chinom zostały przez rząd chiński zaakceptowane. Chiński minister spraw zagranicznych oświadczył w odpowiedzi, że rząd chiński niemyśli godzić się na żądania japońskie.

Co do treści żądań tych, to oficjalnie nie pod tym względem nie ogłoszono. Wiadomym jest atoli, że żądania te idą bardzo daleko, że Japonja domaga się specjalnych praw w południowej Mandżurji i wschodniej Mongolji a nadto żąda współkontroli z Chinami nad ważnymi kolejami i kopalniami w Chinach. Pesymiści uważają wystąpienie Japonji za pierwszy krok do naruszenia niepodległości Chin i przepowiadają poważne konflikty. Że akcja japońska możliwą się stała tylko na tle obecnej wojny europejskiej, to nie ulega wątpliwości.

### Z sejmiku pruskiego.

W piątek obradowała Komisja budżetowa sejmiku pruskiego obszernie nad akcją na rzecz Prus Książęcych. Przy punkcie „Iane sprawy“ przedstawiciel Koła Polskiego w obszernej mowie wyłuszczył sprawę polską naszej dzielnicy.

### Sara Bernard umierająca.

PARYŻ, 19 lutego. Pisma dzisiejsze donoszą, że stan słynnej na cały świat artystki teatralnej, Sary Bernard, występującej też kilkakrotnie na scenach warszawskich, stał się beznadziejny. Sara Bernard przeszła niedawno ciężką operację kolana od tego czasu zaniemogła poważnie. W tych dniach amputowano jej nogę.

### Podwodna blokada Anglii.

Wprost dramatyczne napięcie zapanało teraz w wojnie morskiej między Niemcami a Anglią.

Po zatopieniu szeregu angielskich okrętów handlowych — liczba ich podobno doszła już do tuzina — przez niemieckie łodzie podwodne, oraz po pierwszej zapowiedzi niemieckiej admiralicji, że Niemcy rozpoczną akcję przeciw transportowi wojsk angielskich do Francji, admiralicja angielska wydała tajny rozkaz swoim okrętom handlowym, żeby się posługiwały flagami neutralnymi.

W ten sposób nietylko dumna flaga Albionu została wstydliwie schowana, lecz ponadto ta sama Anglja, która zatrzymuje na morzu okręty neutralne i rewiduje je, czy nie wiozą kontrabandy dla Niemiec, która protestuje przeciw zakupieniu niemieckich okrętów handlowych przez Amerykę i robi hałas o „Dacyę“, Anglja, mieniąca się stróżem międzynarodowego kodeksu morskiego, sama łamie prawa tego kodeksu i dopuszcza się oszustwa.

Utarła się już bowiem w tej wojnie morskiej praktyka, że obydwa państwa traktują okręty handlowe przeciwnika, jako łup dozwolony, z chwilą zaś, kiedy Anglja sama ogłosiła dostawę żywności, jako kontrabandę, każdy okręt handlowy, wiozący zboże, musi uchodzić niejako za część trenu.

Czy on dostarcza żywności dla wojska, czy dla ludności, to dla Anglii wszystko jedno, od kiedy bowiem zapowiedziała wygłodzenie Niemiec, traktuje całą

ludność niemiecką niby żołnierzy zamkniętej twierdzy. Owoż przez swój tajny rozkaz Anglja sama zdradziła wojenny charakter swoich okrętów handlowych i popełniła na morzu to samo, co na lądzie popełnia wódz, gdy przebiera swoich żołnierzy czy to w ubrania cywilne, czy to mundury wojska neutralnego, albo gdy tren swój ochrania znakiem Czerwonego Krzyża.

W odpowiedzi na to wydał szef niemieckiej admiralicji drugą zapowiedź, równającą się niemal blokadzie całej Wielkiej Brytanji. Ostrzeżono neutralne państwa, by ich okręty nie zbliżały się do strefy zablokowanej, i wyznaczono im drogę okrężną koło Szkocji. Wyznaczono nawet termin 18 lutego, od którego to dnia każdy okręt, znajdujący się w strefie zablokowanej, musi ponieść skutki swojej nieostrożności. Formalnie wprawdzie blokada nie została ogłoszona, jest to raczej „wojenny zakaz komunikacji“, ale w praktyce wychodzi to na jedno.

W ten sposób przeciągnęły Niemcy naokoło Anglii zaczarowane koło, którego pilnują ich łodzie podwodne. W memorjale rządu niemieckiego, objaśniającym owo drugie ostrzeżenie admiralicji, oświadczają Niemcy otwarcie, że muszą się odplacić Anglii wet za wet, i wygłodzeniem odpowiedzieć na wygłodzenie. Skoro Anglja, ogłaszając środki żywności dla ludzi cywilnych za kontrabandę, powołuje się na swoje żywotne interesy, to — czytamy w memorjale — i Niemcy mogą się wreszcie także na to samo powołać.

Zapowiedź admiralicji niemieckiej każe się domyślać przedewszystkiem, że niemiecka flota podwodna została już ostatecznie przygotowaną do wielkiej akcji. Próbkę jej sprawności już widzieliśmy. Ale oczywiście, chcąc operować przeciw okrętom handlowym, nie może się łódź podwodna zawsze wdawać w takie rycerskie ceremonje, jakie stosowała dotychczas.

Trzeba sobie uprzytomnić, z jakim poświęceniem i trudem pracuje łódź podwodna. Musi część swej podróży odbyć na wodzie siłą pary, jeżeli chce jechać prędko, a wtedy jest narażona na niebezpieczeństwo; pod wodą zaś porusza się przy pomocy elektryczności stosunkowo powoli. Okręt handlowy może ją zatopić przez najechanie, może zresztą użyć dział, gdyż część okrętów handlowych jest w nie uzbrojona, a teraz, skoro za zatopienie takiej łodzi przez okręt handlowy wyznaczono 500 f. szt. nagrody, musi się ona liczyć z niespodziewanym oporem takiego napozór niewinnego statku. Zatrzymanie okrętu, kontrolowanie jego papierów, dawanie załozde terminu do opuszczenia pokładu, — to wszystko wymaga pewnego czasu i nie zawsze da się uskutecznić w zakątkach morskich, strzeżonych czujnie przez liczne okręty wojenne i torpedowce nieprzyjaciela. Dlatego to zapowiedź admiralicji jest zarazem ostrzeżeniem, które może posłużyć zarówno okrętom neutralnym, jak nieprzyjacielskim. Niemcy pozbawiają się przez to wprawdzie pewnych korzyści, wynikających z zaskoczenia nieprzyjaciela nową metodą wojny; ta strata jednak zrównoważa się postrachem, rzuconym na ludność angielską, żyjącą teraz w oczekiwaniu wypadków, które nastąpią po 18 lutego.

Memorjał rządu niemieckiego zawiera jeszcze jeden interesujący motyw: mianowicie wyrzut pod adresem państw neutralnych, że zbyt łatwo uległy presji Anglii i zastosowały się do jej zarządzeń, tak, iż neutralność ich w praktyce wypadła je-

duostronnie; ba, nawet poparli Anglię przez zakaz wywozu i przewozu przez swoje kraje artykułów, przeznaczonych dla cywilnej ludności niemieckiej. Ten wyrzut odnosi się do państw skandynawskich, ale przedewszystkiem do Ameryki, która z jednej strony zasila Anglię nawet materiałem wojennym, z drugiej zaś teoretycznymi protestami usiłuje naprawić swój prestige oceaniczny. Niemcy mogą się teraz pochłubić, że występując — wprawdzie we własnym interesie — przeciw angielskiemu „navyismowi“, równocześnie pracują nad wyswobodzeniem wszystkich innych państw morskich z pod bezwzględного teroru angielskiego.

Nowa faza wojny morskiej, rozpoczynająca się teraz, odznacza się przedewszystkiem tem, że coraz wyraźniej podkreśla ekonomiczny charakter wojny. Podkreśla i demaskuje, że Anglja chciała użyć nacisku głodnej ludności niemieckiej na rząd. Anglja liczyła na to, że żołądki ludności będą jej sprzymierzeńcem wewnątrz kraju nieprzyjacielskiego. W ten sposób Anglja wciągnęła ludność cywilną niejako w obręb operacji wojennych. Wojna rozszerzyła swoje środki, obok armat, latawców, drewnoughtów — wystąpiły w niebwywanych dotąd rozmiarach pośrednie środki wojenne, środki ekonomiczne. Lecz mają one to do siebie, że działają powoli. Anglja spodziewa się ich skutku za parę lat.

Rozpoczynająca się teraz niemiecka akcja skróci ten termin. Anglja trzy czwarte swego wyżywienia musi sprowadzać z zagranicy i może być prędzej wygłodzoną niż Niemcy. Tak tedy odwet niemiecki, jeżeli się uda, może wpłynąć na cały przebieg rozstrzygającego.

### Kronika polityczna.

#### Wnuk Tolstoja stanie przed sądem wojennym.

WIEDEN, 20 lutego. Pisma tutejsze donoszą, że Michał Tolstoj, wnuk Lwa Tolstoja, który w dniu 10 b. m. zbiegł ze swymi dwoma towarzyszami z niewoli austriackiej, został wraz z nimi przytrzymany i odpowiadać będzie przed sądem wojennym.

#### Rosja żąda prawdy!

„Głos Moskwy“ omawia tajne posiedzenie Dumy, na którym poruszano wszystkie kwestje, dotyczące wojny. Zaznacza on, że zrozumiałem jest życzenie rządu, aby z reprezentantami narodu porozumieć się poniekąd w kółku familijnem, ale niemniej lojalnem jest życzenie Rosji, pragnącej wiedzieć całą prawdę o położeniu, ponieważ oddaje ona na wojnie życie i dobytek.

#### Drożyna w Rosji.

Z Petersburga donoszą: Według dochodzeń miejskiej komisji śledczej podniosły się w Petersburgu ceny towarów od początku wojny, jak następuje: Sól o 5 procent, mąka żytnia o 18, jagły o 21, kasza tatarszana o 51, masło o 30, mięso o 26, mleko o 25, cukier o 15, sianu i owies od 12 do 23 procent. W Moskwie wyższe są jeszcze większe. Poruszając powyższą sprawę, pisze Szyngarew w „Rieczy“: Drożyna artykułów spożywczych pochłania wielką część dochodów ludności, które skutkiem wojny i tak są uszczuplone.

#### Szwecja i Norwegja wstrzymują ruch okrętowy.

Ze Sztokholmu telegrafują do „Dt. Tageszt.“ Skutkiem blokady Anglii nastąpił w szwedzko-angielskim ruchu okrętowym zastój na razie zupełny. Z portów szwedzkich w

najbliższych dniach żaden okręt nie odpły- nie do Anglii. Kapitanom okrętów szwedz- kich, bawiących jeszcze w Anglii, pozosta- wiono do woli, czy zechcą odważyć się na powrót, czy też pozostać w Anglii.

**Anglja a blokada niemiecka.**

W Londynie odbyła się 18 b. m. kon- ferencja delegatów 28 faktorji okrętowych z udziałem przedstawiciela rządu w celu za- jęcia stanowiska wobec blokady niemieckiej. Przedstawiciel rządu, upominając zgromadzo- nych, aby ze względów patrijotycznych nie ograniczali regularnego ruchu okrętowego, gdyż takie ograniczenie byłoby tryumfem Niemiec. Dalej zapewnił komisarz rządowy właścicielom okrętów odszkodowanie z fun- duszów państwowych za wszelkie straty ponie- sione, skutkiem działalności niemieckich łodzi podwodnych.

Mimo to przewiduje prasa znaczne o- graniczenie ruchu okrętowego, gdyż wielu pasażerów nie odważy się na podróż, a tak- że liczni majtkowie marynarki handlowej nie chcą się narażać na niebezpieczeństwa. „Daily Mail” przestrzega z naciskiem przed wszel- kim optymizmem i spodziewa się akcji wiel- kiej liczby n o w y o h niemieckich łodzi pod- wodnych.

Rząd angielski zakazał wszystkim ka- pitanom portowym ogłaszać wiadomości o stratach okrętowych i o parowcach, które się opóźniają.

**Front angielski pod Ypern przerwany.**

Londyńskie „Daily News” z dnia 16 b. m. donoszą: Wzdłuż całej linii we Fran- cji północnej dokonują znowu Niemcy gwał- towanych ataków. Pod Ypern natarli gęstym klinem i przerwali naszą linię. Wśród gradu kul działowych i karabinowych doszło do walki na bagnety. Obie strony miały ciężkie straty. Pardonu prawie nie dawano.

O wyniku walki „Daily News” nie do- noszą, nie musiał on więc być dla Angli- ków pomyślny.

**Kronika miejscowa, sąsiedzka i ogólna.**

**Komunikat.**

Główny Komitet Obywatelski za po- średnictwem głównego Sekretariatu Komit- etów Obywatelskich podaje do wiadomości zainteresowanych, że z powodu dobie- gania do końca prac, dotyczących oszaco- wania szkód, wynikłych skutkiem działań wojennych, nastąpił ostateczny termin skła- dania podań do Sekcji Szacunkowej przy Gł. K. O. w Łodzi.

Przy podaniu należy wnieść opłatę zasadniczą R. 3. — Niezależnie od powyż- szej opłaty za wykonanie szacunku pobie- rane są opłaty w niżej zamieszczonej ta- belce, zatwierdzonej przez Gł.K.O.

Za szacunek do sumy Rb.	100 bez opłaty
„ „ „ „ „	500 Rb. 12
„ „ „ „ „	1000 „ 20
„ „ „ „ „	2000 „ 25
„ „ „ „ „	10000 „ 60
„ „ „ „ „	20000 „ 84
„ „ „ „ „	50000 „ 150
„ „ „ „ „	100000 „ 200
„ „ „ „ „	200000 „ 250

Przestrzega się zainteresowanych przed osobistościami, podszywającymi się pod miano członków Sekcji Szacunkowej przy Gł. K. O. w Łodzi, wyłudżających od nie- świadomych na swoją korzyść opłaty, raz że nikt inny prócz Komisji Szacunkowej przy Gł. K. O. w Łodzi niema prawa spo- rządzenia szacunków.

**O nadzór nad kominami.**

Ogłoszenie Głównego Komitetu w

sprawie powierzenia nadzoru nad kominami Straży Ogniowej Ochotniczej, wywoła- ło pewne nieporozumienie między właścic- ielami domów i kominiarzami.

Część właścicieli domów zrozumiała ogłoszenie Głównego Komitetu w ten spo- sób, że prawo czyszczenia kominów przy- służy wyłącznie Straży Ogniowej Ochot- niczej nie zaś kominiarzom i, że wskazane w ogłoszeniu opłaty za nadzór, są jakoby ustanowioną taksą za czyszczenie kominów.

W sprawie tej Główny Komitet Oby- watelski wyjaśnia, że Straży Ogniowej zo- stał powierzony jedynie tylko nadzór nad kominami i, że Główny Komitet nie miał bynajmniej zamiaru zmieniać i regulować stosunków pomiędzy właścicielami domów z jednej strony, a kominiarzami i Strażą Ogniową z drugiej, wynikających z zawie- ranych umów co do czyszczenia kominów.

**Ogólne Zebranie Stow. Nauczycieli.**

W środę d. 3 marca o g. 4 po poł- w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się do- roczne Zebranie Ogólne Członków. Na porządku dziennym jest wybór 9 członków Zarządu i 4 ich zastępców, wybór 3 człon- ków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców o- raz wnioski Członków i Zarządu.

Wnioski członków powinny być zło- żone Zarządowi na 4 dni przed Zebraniem Ogólnem. W razie niedostatecznej liczby głosów następnie zebranie Ogólne odbędzie się tegoż dnia o g. 5 po południu i będzie prawomocne bez względu na ilość obec- nych.

**Zebranie robotników chrześci- jańskich.**

(o) W dniu wczorajszym w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 odbyło się zebranie Stowarzyszeń robot. chrześcijań- skich, Praca i Związek robotników i ro- botnic chrześcijan w Królestwie Polskiem. Obrady zagał prezes Komisji międzyzwią- zkowej p. Makarewicz, przewodniczył p. Woleczyński w obecności asesorów: ks. Al- brechta, pastora Gundlacha, Budzyńskiego, Findeisena, Szulca, Zaleskiego, i Tyciaka; sekretarzowali pp. Fiedler i Adamski. Ks. Wyrębowski odczytał sprawozdanie z dzia- łałości Komisji międzyzwiązkowej robot- ników chrześcijańskich za dotychczasowy okres wojny.

Utworzono 6 tanich kuchen robotni- czych, które wydały 66,430 obiadów, z tych 44,463 płatnych oraz 21,964 bezpłatnych. Koszty wydania obiadów wyniosły 2805 rb. 28 kop., wpłynęło za obiady 1453 rb. 89 kop., zatem niedobór, pokryty z kasy stowarzyszeń, wynosi 751 rb. 39 kop.

Utworzono cztery schroniska dla bez- domnych z tych jedno dotychczas egzyst- uje w Domu ludowym.

W każdym ze schronisk nocowało podczas dni krytycznych przeciętnie do 30 osób.

Po odczytaniu sprawozdania przemawiał robotnik Harrasz o zadaniach klasy robotniczej w chwili obecnej.

P. Antoszkiewicz poruszył sprawę o- graniczenia robotników, członków Stowa- rzyszeń chrześcijańskich w biurze pośred- nictwa pracy, poczem zebranie uchwaliło utworzenie nowej odrębnej giełdy pracy.

O potrzebie łączności i wspólnej pra- cy inteligencji z robotnikami, przemawiał p. Hirszel; mec. Jan Stypułkowski przyszył sprawę narodową.

Po dyskusji, w której brało udział wielu mówców, członków zjednoczonych Stowarzyszeń, wyłoniono i zatwierdzono jednogłośnie następujące rezolucje:

„Stojąc na gruncie haseł i prawd chrześcijańskich i narodowych, nadzwycy-

czajne ogólne zebranie zrzeszonych sto- warzyszeń robotniczych liczących z góra 8000 osób, stwierdza, iż przełomowa chwila obecna, nie nadaje się do podnoszenia własni klasowej i że przeciwnie należy sła- nąć wszystkim organizacjom robotniczym do wspólnej pracy nietylko nad nakarmie- niem głodnych warstw robotniczych, ale i nad budowaniem lepszej narodowej przy- szłości. Wspólna ta praca ma być tamą przed rujnowaniem porządku i ładu spo- łecznego, ma być oparciem zwyciężkiem wobec wojny i upodlenia moralnego, ma być rękojmą, że złe przetrwamy, że nie z polskości nie utracimy, i wyjdziemy ja- ko zwycięzcy polacy”.

„Dlatego żądamy, by tam, gdzie się stanowi o dobru społecznem, obok intelli- genta, ramię przy ramieniu, stał też polski robotnik.

A więc: 1) Robotnicy polscy pracujmy w organizacjach swoich własnych i wej- dzmy tam, gdzie dziś o nas bez nas radzą. 2) Uważając dotychczasowy słaby udział robotnika polskiego w pracy społecznej za krzywdę, wyrządzoną polskiemu robotni- kowi przez komitety obywatelskie, żądamy, aby robotnik polski pracował na równi z innymi warstwami dla sprawy ogólnej.

Jedyną bowiem gwarancją, kiedy mil- czą prawa i konstytucje, że stanie się za- dość interesom robotnika polskiego, jest oddanie kierownictwa spraw społecznych w kraju i mieście naszym w ręce polskie.

Ponieważ robotnik łódzki w przewa- żającej większości swojej należy do naro- dowości polskiej, przez swą przynależność do klasy roboczej nie przestał być obywa- telem polskim i sprawa Polska jest rów- nież dla niego droga; nadzwyczajne ze- branie stwierdza, że w chwili, gdy dach nad głową się naszą pali, nie czas załat- wiać porachunki partyjne, ale należy myś-ić i stać na gruncie zasad czysto pol- skich. Stąd: 1) Protestujemy, jako zebrani przedstawiciele trzech największych zrzeszeń robotniczych w Łodzi, przeciwko przy- właszczeniu sobie przez jednostki nie pol- skie prawa przedstawicielstwa ogółu pol- skich robotników.

2) Ogłaszamy jawnie, że nie dopuś- cimy do tego, aby w chwili tak ważnej, wśród tylu klęsk narodowych, zarzewie nowej wasni domowej mógł ktoś rozpałić w naszym narodzie.

3) Wołamy do wszystkich łódzkich robotników polaków, aby stanęli dziś pod sztandarem „Boga i Ojczyzny” i w imię tych haseł pracowali, nie żałując potu, za- pału i najwyższych nawet poświęceń.

Pozatem przyjęto znamienne dekla- rację związku zawodowego robotników i robotnic chrześcijan w Królestwie Polskiem, („Christliche Gewerkschaft”), stwierdzającą wspólność kierunków w walce o prawa i lepsze czasy robotników i nawołującą do współdziałania i solidarności w przyszłości, kończącą się następującem oświadczeniem:

„W obecnej epokowej dla narodów chwili, kiedy się waży losy Polski, My, którzyśmy urodzili się, wychowali i tyle pracowali wspólnie na ojców Waszych ziemi, aczkolwiek wielu z nas należy do narodu niemieckiego, pragniemy spełnić swój obowiązek obywatelski względem kra- ju tego do końca i uroczystie niniejszem oświadczamy:

„Wspierać Was Polacy-robotnicy bę- dzimy w walce o ziszczenie szczytnych ideałów chrześcijańskich i narodowych pol- skich”.

**Zgromadzenie robotników.**

W Biurze pośrednictwa pracy przy ul. Spacerowej 21 odbyło się wczoraj zgroma- dzenie robotników bez różnicy przekonań,

noszące jednak prawie wyłącznie cechę socjalno-demokratyczną. Sala dla pomieszczenia wszystkich uczestników (około 2 tysięcy osób) okazała się za szczupłą, tak że większa część słuchaczy pozostała na podwórzu i przez otwarte okna korzystać mogła z rozpraw na sali. Wśród zgromadzonych znajdowała się dość poważna liczba kobiet tak z inteligencji, jak z warstw robotniczych.

Pierwszy mówca programowy zastanawiał się nad obowiązkami, jakie obecna doniosła chwila dziejowa nakłada na proletariata Polski. Wojna — wywołała — zaskoczyła nas nieprzygotowanych, oszołomiła nas, pozbawiła chleba i zarobku. Po pierwszej chwili odrętwienia powstaje myśl szeregowania się na wspólnej placówce organizacyjnej, aby zbudować łańcuch mocy, aby utworzyć przyszłość jaśniejszą. W obecnym momencie historycznym możemy, oparłszy się na szerokiej masie, śmiało spojrzeć w przyszłość. Nie możemy pozwolić, aby inne klasy nas uprzędziły i opauowały wszystkie instytucje w ten sposób, abyśmy tam głosu nie mogli zabrać i wykorzystać tych instytucji. Jeżeli dziś nie podniesiemy głosu protestu, to jutro może już być za późno. Bez nas, tysięcznego proletariatu, nie w Łodzi dzieć się nie powinno. Nie można przesądzać, jak się skończy walka Tytanów, lecz społeczeństwo polskie musi już dzisiaj zabrać głos i wysunąć swe żądania i hasła. Tylko opierając się na organizacjach, możemy cel nasz osiągnąć, dlatego pierwszym warunkiem jest wstępowanie do proletariatu walczącego. Pomiędzy nami istnieją inne grupy, które starają się uspić czujność proletariatu i wciągnąć go na fałszywe drogi. My wzywamy was do walki o swoje prawo, bo tylko przez walkę możemy coś zyskać. Na wszelkich placówkach starajmy się wycisnąć piętno dążeń proletariatu walczącego. Mówca kończy wezwaniem do utworzenia niezależnej prasy robotniczej, która nie sprzedaje swoich przekonań, a wtenczas proletariatu musi przeprowadzić walkę zwycięską.

Gdy następnym mówcą żydowski zaczął powtarzać te same mniej więcej wywody w żargonie, podniosły się liczne głosy protestu ze strony polskiej: Powstała kilkuminutowa przerwa w rozprawach, spowodowana wrzawą, której nie zdolał zażegnać ani dzwonek przewodniczącego, ani tubalne głosy licznych mówców, wzywających do uciszenia się. W końcu jeden z wiecowników, znajdując się widocznie na psychice tłumów, uderzył w ton humorystyczny, a uzyskawszy tym sposobem głos, zdolał uspokoić wzburzone tłumy. Przemówienie żargonowe, aczkolwiek często jeszcze przerywane, dobiegło jednak szczęśliwie do końca.

Drugie przemówienie programowe obejmowało prawie wyłącznie krytykę działalności Komitetu Obywatelskiego od samego początku istnienia tej instytucji aż do chwili obecnej. Mówca w jaskrawych barwach przedstawiał praktyki poszczególnych wydziałów K. O. a wiec milioję i praktykowaną przez nią chęć, nadużycia sądów milicyjnych, nieudolność sekcji opałowej, niedbałość sekcji zaprowiantowania miasta, fałszywe pojmowanie Komitetu niesienia pomocy biednym i jego filantropję, wrogię dla robotników stanowisko Komitetu robót publicznych i w.i.n., popierając wywody swoje licznymi faktami z działalności odnośnych wydziałów. Takie Komitety — powiada — nie są obywatelskimi i z nami nic wspólnego nie mają. Są to kółka wzajemnej adoracji, które zasługują na to, aby je obalić. Dlatego podajemy myśl urządzenia rady miejskiej bez różnicy płci. Taka rada jedynie może podołać zadaniu. Ale potrzebna do tego silna organi-

zacja. Wejście pozwala nam się skupiać w tak wielkiej liczbie jak dziś. Korzystamy więc z chwili, gdyż tylko przez organizację siłę przedstawiać będziemy.

Powyższe przemówienia programowe, przyjęte burzliwymi oklaskami, pogłębiono i uzupełniono jeszcze w obszernej dyskusji, przeprowadzonej w formie wielce ożywionej, jakkolwiek pod względem poziomu nie równomiernej. Nakoniec przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje, odczytane po polsku i w żargonie:

I. Zebrani potwierdzają uchwałę pierwszego wiecu robotniczego i zwracają się do K. O. z żądaniem zwolnienia w najkrótszym terminie Rady Miejskiej, wybranej przez powszechne, tajne, równe i bezpośrednie głosowanie;

II. Zebranie oświadcza I: że dla umożliwienia przedstawicielowi robotników czynnego udziału w instytucjach prawodawczych i samorządnych, niezbędnym jest opłacanie ich pracy z funduszy publicznych.

2, że K. O., dopuszczając na kierownicze i bardziej odpowiedzialne stanowiska jedynie ludzi pracujących bezpłatnie, wprowadza przez to samo census majątkowy i zmierza widocznie do zepchnięcia robotników na podrzędne wykonawcze stanowisko.

Zebranie żąda wynagrodzenia delegatów robotniczych i zniesienia przywilejów, ustanawiających dział dla pracy bezpłatnej. Wszelkie próby przewlekania tej sprawy zebrani uważać będą za chęć ukroczenia niewygodnej Komitetowi kontroli i reprezentacji robotniczej.

III. Solidaryzując się całkowicie z linią postępowania reprezentacji robotniczej w Komitecie Obywatelskim, zebrani oświadcza, że:

1. Działalność delegatów robotniczych przyczyniła się zarówno do rozszerzenia zdemokratyzowania funkcji Komitetu, jak do organizacyjnego skupienia się klasy robotniczej;

2. że w walce o demokratyzację zarządu miejskiego, rzeczą pierwszorzędną wagi dla klasy robotniczej, jest posiadanie własnego przedstawicielstwa we wszystkich oddziałach Komitetu Obywatelskiego.

IV. Zebrani stwierdzają, że stworzenie niezawisłej i nieugiętej na straży interesów proletariatu stojącej, własnej prasy jest najpilniejszą dzisiaj potrzebą ruchu robotniczego.

Tylko za pośrednictwem własnej prasy klasa robotnicza będzie mogła skupić w jedno łożysko wszystkie dzisiaj rozstrzelone wysiłki, tylko przy pomocy prasy robotniczej można wszechstronnie i gruntownie umacniać świadomość klasową proletariatu, tylko ona będzie mogła zwalczać skutecznie trujący wpływ sprzedanej prasy burżuazyjnej, by mogła wytknąć i spopularyzować drogi późniejszych walk, oczekujących klasę robotniczą.

Zebranie oświadcza, że wieloletni ucisk prasy robotniczej był najbardziej nienawistną i najszkodliwszą formą walki politycznej z ruchem robotniczym i protestuje przeciw wszelkim próbom utrzymania tego ucisku.

Zdobycie wolności prasy jest dość najpilniejszym żądaniem, na aktualniejszym hasłem, które w każdej walce i przy każdym wystąpieniu klasa robotnicza wysuwać będzie.

**Wykrycie kradzieży.**

Przed niedawnym czasem wykryto w fabryce ako. tow. Markusa Kohna znaczną

kradzież, jednakże do tej pory nie natrafiono na ślad złodzieji.

Jak się obecnie dowiadujemy, udało się członkom Milicji V dzielnicy zaarrestować około 40 paserów, u których znaleziono różne rzeczy, pochodzące z kradzieży we wspomnianej fabryce.

## NADESLANE.

Z inicjatywy pań: Tyberowej, Sztrauchowej i panny Foglówny, znanych w szerokich kołach miejscowej inteligencji, odbył się 18 b. m. koncert na rzecz biednych, który powiódł się nadszodziejanie dobrze pod względem kasowym, zawiązując gorliwej pracy wyżej wymienionych pań.

Oby szlachetny ten czyn znalazł jak najwięcej naśladowców!.

**„ALA“** eukaliptusowo-mentolowe pastylki, nie zastąpione przy kaszlu i chrypce.

Dostać można w aptekach i większych składach aptecznych.

Zaraz

**GOTÓWKĘ**

może otrzymać każdy, kto posiada **asekuracyjną polisę życiową**. Wiadomość u M. Szeinberga, Konstantynowska № 38, od g. 10 rano do 2 pp. 457

**Dr. L. PRYBULSKI**

Ulica Południowa № 2.

róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59  
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606“ — 914 (wśródzylnie). Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**Kupuję kwity wszystkich lombardów** i płacę najlepsze ceny. Sprzedaję złoto, srebro i różne zegarki z ustępstwem 25%. Cegielniana 51, Goldin, od 9—3 pp.

**M**achorka tytonie, tabaka do zazywania i papierosy wszelkich gatunków po cenach przystępnych można dostać ulica Benedykta 21-23. D. Zaklikowski. 3116—10

**U**czniowie klas wstępnych i średnich szkół: Aleksandryjskiej Jewcehewicza i Aleksandrowa, którzy chcą przechodzić kurs swojej klasy mogą się zgłaszać: Rezwadowska 25 m. 4, od 1—4. 3140—1

**P**otrzebny czeladnik do wyrabiania makaronu. Wólczajska 135 m. 1. Tamże kupuje się łój na pudy. 3133—3

**F**ranciszek Borkowski zgubił paszport, wydany z gminy Wólzyc, pow. Kutnowski, gub. Warszawskiej. 3136—3

**M**arja Wasilewska zgubiła paszport, wydany z magistratu m. Łodzi.

**J**ankel Mendel Brzoza, z Aleksandrowa Łęczyckiego, zgubił kwit, wydany przez naczelnika poczty z Aleksandrowa Łęczyckiego z kasy oszczędnościowej na pocztę, na złożoną książeczkę № 284 na sumę 545 rb. 3141—3